Nr. 4. Częstochowa, dnia 1 Grudnia 1926 r. Rok I.

Kierownik Chórów

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANISTÓW.

Redakcja i Administracja: II Aleja Nr. 38.

Prenumerata: Rocznie 6.00 zł. Półrocznie 3.00 zł. Kwartalnie 1.50 zł.

Jednorazowe ogłoszenia za stronę 1/1 40 zł., 1/2 20 zł., 1/4—10 zł., 1/8—5 zł., 1/16—2.50 zł. Ogłoszenia w abonamencie rocznym 10 proc. taniej.

Sprawy organistów.

Na zebraniu organistów Archidjecezji Gnieźnieńsko Poznańskiej, ks. poseł Kubik wygłosił w swoim czasie, wykład o konkordacie, na którym wyraźnie powiedział, że droga do ustawowego uregulowania spraw organistowskich jest niezwykle uciążliwa i co do swoich wyników bardzo wątpliwa, przynajmniej za pomocą starań o wpływy wśród stronnictw sejmowych. Za daleko korzystniejszą i pewniejszą drogę uważa mówca bezpośrednie rokowania z władzą biskupią, która dla sprawy organistowskiej najprędzej wyjednać zdoła coś pozytywnego. Rozumie się że organiści bez rokowań z władzami biskupiemi i ich życzliwą pomocą, niczego nie uzyskają, ale jednak, nie mogą też zwalać całego ciężara starań na władze biskupie.

O ile rozchodzi się o ustawowe załatwienie spraw organistów, ci ostatni muszą zwrócić uwagę sejmu ustawodawczego i rządu na siebie i takowy dobrze usposobić do swojej sprawy. Rząd, u którego władze biskupie mogłyby skutecznie poprzeć organistów, jest tylko ciałem wykonawczem ustaw przez Sejm uchwalonych.

Dlatego organiści muszą się starać aby, kiedy sprawa ich zostanie przedłożona Sejmowi, nie spotkała się z opozycją tegoż Sejmu.

W pierwszym rzędzie, organiści mając czynić starania w Sejmie, muszą najprzód, w porozumieniu z władzą duchowną, znaleść źródło dochodów na pokrycie wydatków na ich utrzymanie, tak, aby wraz z petycją, źródła te Sejmowi wskazać. Sprawa to nie łatwa, bo rząd na te wydatki pieniędzy nie ma, zaś Sejm nie uchwali nowych podatków na ten cel. Nad tą sprawą myślimy, i kiedy uda się nam wynaleźć takie źródło. zwołamy zebranie organistów z całej Polski i poczynimy starania u władz.

Nauka śpiewu.

Śpiew jest podniesioną mową. Wydobywając głos, zwracać musimy uwagę na siłę głos wywołującą, na krtań wraz ze strunani głosowemi i na jamy graniczące ze strunami głosowemi i krtanią.

Pod siłą wywołującą rozumiemy płuca, które łączą się przez tchwawicę z krtanią, złożoną z dwóch par strun głosowych, chrząstek stanowiących jej ściany i nagłośni czyli klapki głosowej. Do jam należą: jama przedsionka krtani, jama nosogardzielowa, jamy nosowe, jama ustna, jamy szczęk górnych i inne. Na naturę głosu wpływa także klatka piersiowa. Od siły wywołującej, jako motoru, czyli płuc, zależy natężenie głosu, od układu strun głosowych wysokość głosu a od kształtu ścian i jam, właściwość głosu czyli jego barwa.

Przy wydobywaniu tonów niskich, struny głosowe rozchylają się w dolnej części swojej, przy wydobywaniu tonów wysokich u mężczyzn, struny głosowe są lekko otwarte przez całą swoją długość jednak w dole są więcej otwarte, zaś przy wydobywaniu tonów „falsetto", rozchylenie przenosi się na górną część strun głosowych.

Przy nauce śpiewu, bardzo ważną rolę odgrywa sztuka oddechania. Jeżeli śpiewak nie umie prawidłowo oddechać, śpiew nie może być dobry. Pod oddechem rozumiemy nabieranie powietrza, i jego wyrzucanie. Powietrze nabierać należy nosem, głęboko, tak aby oparło się ono o przeponę, czyli mięsień odgraniczający serce od innych w dole leżących wnętrzności. D. c. n.

Z Djecezji krakowskiej.

Od organisty z djecezji krakowskiej otrzymaliśmy pismo, z którego zamieszczamy tylko wyimki i to w imię bezstronności: Ks. Proboszczowie posiadają majątki kościelne od 50 — 300 morgów ziemi i budynki gospodarskie a ja znam parafje gdzie dla organisty niema nawet mieszkania i żyje on tylko z jałmużny. Książę Biskup krakowski wydał przed kilku laty pismo do ks. Proboszczów aby organistom odstąpili po parę morgów gruntu, jednak do tej pory organiści nic nie otrzymali. Jestem organistą już 40 lat, i od 40 lat organiści kołaczą o poprawę bytu z wielkiem przymileniem, jednak sprawa ich do tej pory nie postąpiła ani na krok naprzód. Za mojej pamięci, księżom podnoszono pensję trzy razy, a organistom każą się uczyć, chociaż przecież i nie wszyscy księża mają głos donośny, nie wszyscy znają śpiew gregorjański i nie wszyscy są kaznodziejami jak ks. Skarga. Mimo to, zajmują oni wybitne stanowiska, tytuły kanoników, prałatów i odtąd są zawsze prawie słabi a wszystkie funkcje sprawują ks. wikarzy i organiści, którzy zawsze muszą być zdrowi.

Redakcja „Kierownik Chórów" i ci którzy zajmują się sprawą organistów powinni żądać nie stałej pensji dla nich, ale aby Rząd dał organistom z gruntów plebańskich po 10 morgów w miejscu przystępnem. Organistom należy najprzód dać chleb a potem żądać od nich nauki. Paderewski jest mistrzem, jednak w Polsce nie mieszka i nie występuje, bo nie ma go kto za to wynagrodzić.

Majątki kościelne posiadają Proboszczowie w Małopólsce i są one wliczone do ich utrzymania. Rząd austrjacki wyznaczył dla Proboszczów pensje i zamiast gotówki, dał im grunta. Gdzie proboszcz posiadał zamało gruntu, rząd dopłacał mu,

gdzie zaś było gruntu więcej, tam Proboszcz dopłacał rządowi. Przypuszczamy że ten stan rzeczy istnieje w Małopolsce do tej pory.

Jeżeli pomimo nawoływań Księcia Biskupa, Probószczowie nie odstąpili organistom gruntu, widocznie nie otrzymali oni nakazu urzędowego, lecz tylko propozycję, którą mogli nie przyjąć.

Że organistom, w myśl św. Augustyna należałaby się cząstka z gruntów, lub równoważnik pieniężny, nie ulega wątpiiwości, ale okoliczności złożyły się dla nich niekorzystnie, bo rządy zaborcze grunta kościelne skonfiskowały, lub zarządzały temi które dla użytku Proboszczów pozostawiły.

Winę tego że organiści nie posiadają gruntów, prrzypisać należy tym czynnikom, które przy ich konfiskacie nie wysunęły pretensji organistów.

Niech więc posiadają Proboszczowie co sobie zdobyli, organiści zaś, powinni się łączyć i starać aby i im było lepiej. Proboszczowie posiadają tytuły bo są one dla Duchownych, szkoda że organiści nie postarali się o tytuły jakie posiadają organiści zagranicą: profesorów i doktorów muzyki.

Nie wszyscy Proboszczowie są kaznodziejami jak ks. Skarga, bo do tego potrzeba szczególnirjszego daru, nie zapominajmy jednak, że wszyscy posiadają zawodowe wykształcenie. Że może nie posiadają głosu donośnego, to nic nie szkodzi. Chrystus powiedział im: idźcie nauczajcie narody... a nie: idźcie śpiewajcie; od tego są organiści którzy powinni zawód swój znać dokładnie. Może są Proboszczowie którzy nie mogą, lub nawet nie chcą pracować, ale tego nie można uogólniać. Znamy także Proboszczów staruszków, którym czas byłby spocząć, jednak pracują oni nieraz nad siły a jesteśmy pewni, że chorego organistę nikt nie wyniesie z łóżkiem do pracy.

Paderewski zbiera pieniądze za to co daje, za grę mistrzowską, a między organistami są i tacy którzy nawet do egzaminu nie chcą się przygotować. Poprowadzimy pismo nasze sumiennie i sprawiedliwie, pracując dla wszystkich organistów w Polsce. Piszcie więc do nas o wszystkiem czego pragniecie i co wam dolega, ale niech to będzie najpierw dobrze obmyślone rozumne i sprawiedliwie.

Kochani Koledzy.

Bardzo się ucieszyłem gdy wyszło pismo nasze Kierownik Chórów. Takie pismo było nam potrzebne. Tak w niem pisze się jak naprawdę jest między nami. Wiele też z niego możemy się dowiedzieć o czem niewiedzieliśmy. Naprzykład czy wiedzieliśmy kim jesteśmy w kościele kat.?

Czy mówił nam kto o tem że stanowimy osobny urząd, i t. d. a czy artykuły o naszej doii nie są prawdziwe, tak napisnane, jakby redakcja za nami chodziła i przypatrywała się pracy naszej? A te krótkie artykuły o muzyce czy nie są tak napisane że każdy je rozumie? Ja biorę i wykłady muzyczne, i to, czego z książek nie mogłem zrozumieć, z wykładów zrozumiałem. Prenumerowałem przed wojna Regens Chori i mówiłem kolegom: nie szukajcie cudzych bogów, a wielu z nich poszło za kim innym. I co mamy? Nic! Teraz kiedy mamy Kierownika Chórów, trzymajmy się go, abyśmy znowu nie zostali bez pisma. Przyjemnie czytać gdy się widzi że jest ktoś co za nami się wstawia. doradza i poucza. A i Przew. Duchowieństwo inaczej na nas patrzy, gdy widzi, że się łączymy i dążymy do czegoś. Ale pamiętajmy kochani Koledzy że wydawanie najskromniejszego pisemka kosztuje wiele pieniędzy. Trzeba abyśmy prenumaratę płacili regularnie, a kto może niech poszle i naddatek dopóki pismo się nie rozwinie. Trzeba także abyśmy oziębłych kolegów, którzy już stracili wiarę w lepszą przyszłość naszą, pobudzili do czytania pisma i zaprzęgli do wspólnej pracy bo tylko wtenczas możemy spodziewać się czegoś lepszego.

Z. D. w. B.

Odpowiedzi mszalne.

W niektórych kościołach naszych, organiści przy odpowiedziach organowych używają samych akordów molowych. Odpowiedzi te nie zadowalają ucha i nie odpowiadają duchowi muzyki kościelnej, która opierając się na tonacjach autentycznych i plagalnych nie znosi tkliwości i miękkości.

Weźmy np. odpowiedzi przed Prefacją. Przypuśćmy że ksiądz zaczyna „Per omia...! od tonu re, kończy na tomie fa. W samej Prefacji wypadnie mu śpiewać najwyższy ton si z bemolem. Znakiem to,

że tonacja w której śpiewa, jest hypodyrycka, która po odpowiedziach przeszła do tonacji hypodoryckiej lecz transponowancj o kwartę wyżej. Odpowiedź pierwszą „Amen" organiści grają akordami, czytamy z dołu: a, d, f, bas d, kończą: b, d, g, bas g. Obydwa więc akordy są doskonałe, ale z małą tercją, wskutek czego są smutne, słabe i nie dają mocy zakończeniu. Użycie ich nie da się usprawiedliwić ani na podstawie harmonizacji gamy hypodoryckiej, ani na podstawie jej kadencji. Najwłaściwsza więc odpowiedź na „Amen" byłaby gdybyśmy użyli akordów w następującym porządku: a, c, f, bas f—a, d, f, bas d i na końcu: c, e, g, bas c, albo jeszcze lepiej na końcu: h, d, g, bas g.

Z dzieł najznakomitszych muzyków znawców chorału gregorjańskiego, przekonać się można, jak skrzętnie, może aż do przesady, unikali oni trójdźwięków małych. Nieraz zobaczyć można w ich dziełach jak pisząc towarzyszenie organów do Prefacji, pod słowa: Vere dignum et... podkładali akord c, e, g, bas c, i od razu, aby nie użyć akordu minarowego przechodzili do akordu, d, f, b, bas b.

D. c. n.

Sprawy organistów
Djecezji Częstochowskiej.

Organiści przy parafjach wyłączonych z djecezji Kieleckiej, skarżą się że regulamin dla organistów djecezji Częstochowskiej, nie uwzględnił ich przywilejów jakie posiadali w regulaminie djecezji kiel. Rozchodzi się oto, że organiści w parafjach w których przewagę stanowią robotnicy fabryczni, nie chodząc za zbiórką, mieli przyznane dochody większe o 5 proc. od organistów innych parafji rolniczych. Komisja djecezjalna napewno nie omieszka zająć się tą sprawą i organistom tym przywróci co pobierali.

Rozmaitości.

Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia składamy życzenia wszystkim naszym Szan. Czytelnikom.

Organista żonaty mogący prowadzić chór i orkiestrę poszukuje posady.

Wydawca i redaktor FELIKS WITESZCZAK.

Druk F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie, III Aleja Nr. 52.